

Demokracja szlachecka

Sebastian Krzyszkowiak

Demokracja szlachecka narodziła się już w schyłku XV i XVI wieku. Zastosowana była jedynie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w okresie, kiedy w innych krajach europejskich występował ustroj autorytarny (oprócz Wielkiej Brytanii, gdzie zaczynała funkcjonować monarchia). Demokracja szlachecka była więc ewenementem na skalę europejską.

W Rzeczypospolitej jedynym, naprawdę liczącym się stanem była szlachta, ponieważ szlachcice posiadali specjalne prawa, zwane przywilejami, przez co królowie musieli zdobywać przychylność szlachty, m.in. kolejnymi przywilejami. Pierwszym, dużym dokumentem, nadającym szlachcie szczególne prawa w celu pozyskania jej był *przywilej koszycki* nadany przez Ludwika Andegaweńskiego w roku 1374, który zwalniał szlachtę z większości danin i podatków na rzecz państwa. Z ważniejszych dokumentów warto wymienić następujące przywileje: wydany pięćdziesiąt sześć lat później, w którym Władysław Jagiełło zobowiązał się, że żaden szlachcic nie może być więziony bez wyroku sądowego; w roku 1454, kiedy Kazimierz Jagiellończyk uniemożliwił ustanawianie praw i podatków bez zgody szlachty; w roku 1496, w którym Jan Olbracht m.in. zwolnił szlachtę z opłat celnych, zastrzegł im większość urzędów w państwie oraz ograniczył prawa innych stanów; wreszcie w roku 1505, kiedy Aleksander Jagiellończyk w konstytucji *nihil novi* (nic nowego) potwierdził i umocnił przywileje szlacheckie.

Rosnąca zależność państwa od szlachty doprowadziła do wykształcenia się nowego ustroju politycznego, jakim była demokracja szlachecka. Temu ustrojowi nierozłącznie towarzyszyły niektóre organy państwowe, które ukształtowały się pod koniec XV wieku. Jednym z takich organów był sejm walny, podczas którego zjeżdżali się przedstawiciele każdego regionu Rzeczypospolitej. Gromadzili się oni w Izbie Poselskiej i musieli przestrzegać instrukcji sejmikowych, które jasno pokazywały, jakie stanowisko dany poseł miał zająć. W skład Izby Poselskiej wchodził również senat, do którego nie było wyborów – senatorzy dobierani byli według funkcji, jaką sprawowali. Podczas sejmów walnych uchwalane były wszystkie ustawy oraz szlachta dochodziła do głosu – tak naprawdę, to właśnie tam rządzono państwem.

W końcu w roku 1572, po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, szlachta musiała wybrać nowego króla. Ustalono, że następnymi władcy będą wybierani według zasad wolnej elekcji. Każdy król, po wyborze przez szlachtę, musiał zapoznać się i zgodzić z dwoma dokumentami: z artykułami henrykowskimi oraz *pacta conventa*. Pierwszy z nich określał zasady ustrojowe, których miał przestrzegać król elekt po objęciu tronu, zaś drugi zawierał zobowiązania elekta, przygotowywane dla każdego króla z osobna.

Najważniejszą cechą demokracji szlacheckiej, znacząco odróżniającą ją od innych rodzajów demokracji, jest to, że w Rzeczypospolitej ustawy przyjmowano nie większością, a *jednomyślnością* głosów, co oznacza, że gdy chociaż jeden z posłów nie zgodzi się z ustawą, może ją zawetować (*liberum veto*), co powoduje, że całe obrady sejmu (i co za tym idzie wszystkie ustawy uchwalone podczas tego sejmu) zostawały zrywane (zgodnie z zasadą jedności sejmów).

Demokracja szlachecka moim zdaniem niewątpliwie posunęła polskie społeczeństwo do przodu – Rzeczypospolita była pierwszym, ówczesnym państwem o ustroju, dającym obywatelom taką wolność i możliwość rządzenia państwem. Co prawda odnosiła się ona tylko do szlachty, ale w tamtym okresie właściwie tylko członkowie tego stanu byli traktowani jak obywatele. W

początkowym okresie demokracja szlachecka była tym, czego Polska potrzebowała najbardziej, ze względu na mentalność obywateli. Niestety, jak często możemy przeczytać w różnych opracowaniach, „szlachta polska nigdy nie dorosła do rządzenia państwem”, z czym w pełni się zgadzam – zasada liberum veto, która w gruncie rzeczy zaczęła być stosowana w nadmiarze dopiero po dłuższym czasie od jej wprowadzenia, pokazała, jak nie powinno rządzić się państwem. Po jakimś czasie szlachta dawała się również przekupywać, co łatwo sobie wyobrazić, nie przynosiło korzyści państwu ...

Motorem napędowym destrukcyjnych zachowań szlachty niewątpliwie byli magnaci oraz niektórzy posłowie z obcych państw. Magnaci mogli sobie pozwolić na przekupywanie szlachty oraz wywyższanie się, gdyż ich nieposłuszeństwo wobec króla było dla niego praktycznie zgubne, więc król musiał mieć przy sobie zarówno szlachtę, jak i magnatów. Demokracja szlachecka w takiej postaci, jaka była w Polsce nie przypadła jednak do gustu magnatom, w związku z czym rozpoczęli oni działania mające na celu upadek państwa szlacheckiego i przejęcia władzy. W tym celu magnaci, korzystając z wymienionych przeze mnie wcześniej środków, blokowali reformy oraz nie pozwalali na naprawę sytuacji w kraju. Taki zwrot wydarzeń spowodował, że demokracja szlachecka prędzej czy później musiała upaść.

Myślę, że demokracja szlachecka była dla Polski najlepszą rzeczą, jaka mogła się jej trafić w tamtym okresie, do czasu, aż nastąpiło „psucie” państwa przez magnatów i państwa zewnętrzne. Nie bez powodu okres początkowy demokracji szlacheckiej w Rzeczypospolitej nazywany jest „złotym wiekiem” - ustroj w ówczesnej Polsce miał wielki wpływ na kulturę i sukcesy gospodarcze kraju. Niestety, koniec tego ustroju doprowadził do upadku państwa Polskiego – dla przykładu za czasów Augusta III Sasa tylko jeden sejm nie został zerwany - ten, podczas którego wybrano go na króla, a jego poprzednik - August II Mocny zdołał przeprowadzić tylko jedne obrady sejmu bez zawetowania - był to tak zwany Sejm Niemy z 1717 roku, podczas którego nikt nie miał prawa głosu. W takich warunkach niemożliwe jest przeprowadzenie reform, niezbędnych do uratowania państwa od upadku, prawda?